

# ARCHIWA MUSZYŃSKIE

Wielowiekowa historia Muszyny i jej tradycje mają swoje odbicie w dawnych archiwach i księgach pamiątkowych. Spróbujemy prześledzić ich losy i aktualne miejsce przechowania.

Najstarsze dokumenty, a właściwie pięknie opieczetowane pergaminy, dotyczące pierwszych wieków istnienia Muszyny znajdują się w Archiwum Państwowym na Wawelu (dokumenty sygnowane przez królów polskich) i w Archiwum Kapituły Krakowskiej na Wawelu (nadania biskupów krakowskich). Oto wykaz najciekawszych z nich:

- dokument z 18.V. 1288 roku dotyczący zapisu osady Muszyna na rzecz biskupów krakowskich, wydany przez księcia krakowskiego Leszka Czarnego (pergamin z dwoma pieczęciami: mniejszą - biskupa krakowskiego Pawła z Przemkowa, większą - księcia Leszka Czarnego),
- dokument z 23.V.1288 roku, wydany przez księcia Leszka Czarnego potwierdzający zapis osady Muszyna przez Wysza - scholastyka kapituły krakowskiej — na rzecz biskupów krakowskich,
- dokument z dnia 30.VII. 1391 roku, w którym król Władysław Jagiełło nadaje klucz muszyński biskupom krakowskim,
- dokument z 1596 roku, wydany przez bp. Jerzego Radziwiłła, będący potwierdzeniem przywilejów nadanych Muszynie przez bp. Piotra Myszkowskiego w 1589 roku (oryginalne nadanie spłonęło podczas pożaru w Muszynie),
- dokument z 1790 roku, w którym cesarz Leopold II ustanawia sześć jarmarków rocznie w mieście Muszyna.

Inne, lecz równie cenne i ciekawe, są archiwa Sądu Kryminalnego Kresu Muszyńskiego. W całości zachowały się jedynie księgi z lat 1647-1765 oraz księgi Sądu Miejskiego w Tyliczu z lat 1763-1790. Teksty w nich zawarte poznać można dzięki opracowaniu dr. F. Piekosińskiego pt. „Akta Sądu Kryminalnego Kresu Muszyńskiego”, wydanego w 1889 roku nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie. Z oryginalnych dokumentów sądowych zachowały się nieliczne, z których najstarsze pochodzą z 1601 roku. Aby oddać klimat dawnego wymiaru sprawiedliwości, zacytuję urywki z akt z dnia 10.VII. 1675 roku, które dotyczyły procesu o czary Anny Dudzickiej, zagrodnicy podzamkowej: „...na wywiedzenie inkwizycy względem czarów, które się na niej pokazały. Wezwani świadkowie złożyli przysięgę... I składali zeznania. A więc jeden, że słyszał, iż Dudzicka dziecię ususzyszy zawiesiła, a gdy się na deszcz zaniesie, to tym dziecięciem chwieje, aż się chmury rozejdą, i dlatego deszczu nie masz a posucha trapi okolice... Opowiadała też synowa Dudzickiej potem, że ją jednej nocy co brać chciało, zaledwie się mogła

przeżegnać. Posłani zaś do domu Dudzickiej ławnicy dla szukania latawca, którego miała chować, znaleźli przy płocie podwikę, której koniec związany był węzłem i która była sucha, choć deszcz lał. Znaleźli też tyle w komorze mleka i twarogu, a w jednym garnku śmietanę i z wierzchu i ze spodka aż dziw brał, bo Dudzicka tylko trzy krowy miała. W oborze Imci Pana starosty krowy podtenczas bardzo na pożytku szwankowały. Wzięta zaś na tortury Anna Dudzicka zasypiała, upałów ogniowych nie czuła i negowała jakoby się czarami bawiła. Przyznała się tylko, że różnym dziewczkom ziele dawała, one kąpała, aby zamaż poszły lub dzieci miały. Powiedziała też, że za młodych lat swoich do Strygoni wyskakiwała, męża mając, za co ją teraz Pan Bóg karze. Sąd, uznając ją winną czarów i zabobonów, skazał ją, aby była na stosie drzew spalona”. Wydaje się, że urywki wyżej przytoczone najlepiej oddają nastrój, jaki panował w muszyńskim sądzie, w którym zawiść, nienawiść, ciemnota i zakłamanie miały więcej do powiedzenia niż odrobina zdrowego rozsądku.

Zostawmy jednak te smutne czasy i przenieśmy się w XIX wiek, w którym być może nie było weselej, jednak mentalność ludzka była bliższa naszej. Z okresu tego zachowały się archiwa szkoły muszyńskiej. Najstarsze zachowane w nim dokumenty pochodzą z 1837 roku. Dzienniki z tego roku pisane są w całości ręcznie, w języku niemieckim. Dopiero od 1866 roku „Spisy uczniów i uczennic sezonowej trywialnej szkoły Muszyńskiej” pisano w języku polskim. W drugiej połowie XIX wieku pisane ręcznie dzienniki zastępują drukowane „Spisy”, „Metryki szkolne”, „Katalogi główne wraz z wykazem klasyfikacyjnym”, a w okresie międzywojennym „Katalogi klasowe”. Archiwum szkolne, które znajduje się obecnie w depozycie w Muzeum Regionalnym w Muszynie, kończy się na 1946 roku.

Oprócz trzech wyżej wymienionych archiwów o historii Muszyny możemy jeszcze uzyskać wiele cennych informacji dzięki Kronikom Parafialnym, Archiwum Urzędu Miasta i Gminy (przechowywane w Archiwum Wojewódzkim), Archiwum Nadleśnictwa (obecnie w Muzeum Regionalnym), Kronice Biblioteki Miejskiej czy archiwum Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej. O tym ostatnim warto napisać parę słów więcej, gdyż nie jest to typowe archiwum oparte na suchym słowie pisanym. Członkowie Towarzystwa, chcąc iść z duchem postępu technicznego, dzięki dotacji Urzędu Miasta i Gminy Uzdrawiskowej w Muszynie zakupili kamerę video. Na taśmach video operator TMZM Juliusz Jarończyk, wraz z prezesem Towarzystwa Adamem Mazurem, starają się utrwalić wspomnienia mieszkańców Muszyny i okolicznych wsi o ciekawych wydarzeniach, wybitnych ludziach, a przede wszystkim o nich samych. Filmowane są również współczesne osiągnięcia władz miasta.

Ten krótki spacer między starymi dokumentami i księgami kończymy w czasach współczesnych, mając nadzieję, że również obecne osiągnięcia Muszyny będą dla naszych potomków powodem do dumy i skłonią ich do kontynuowania pracy przodków.

Barbara Rucka